



wciąż odnawianym wysiłku ewangelizacji.

W tym duchu zapraszam wszystkich - rodziny, parafie, wspólnoty zakonne, biskupów, kapłanów, diakonów, katechetów i katechistów, wychowawców i wiernych świeckich - do coraz większego zaangażowania się w tworzenie sprzyjających warunków, aby ten dar mógł być przyjęty, umacniany, strzeżony objęty towarzyszeniem, by wydał obfity owoc. Tylko wtedy, gdy nasze środowiska będą jaśnieć żywą wiarą, nieustanną modlitwą i braterskim towarzyszeniem, Boże powołanie będzie mogło rozkwitnąć i dojrzeć, stając się dla każdego i dla świata drogą szczęścia i zbawienia. Wyruszając w drogę, którą wskazuje nam Jezus - Piękny Pasterz, uczmy się lepiej poznawać samych siebie i bliżej poznawać Boga, który nas powołał.

### Wzajemne poznanie

„Pan życia zna nas i oświeca nasze serca swoim pełnym miłości spojrzeniem”[3]. Każde powołanie nie może bowiem rozpocząć się nie inaczej jak od świadomości i doświadczenia Boga, który jest Miłością (por. 1 J 4, 16): On zna nas dogłębnie, policzył włosy na naszej głowie (por. Mt 10, 30) i dla każdego z nas zaplanował wyjątkową drogę świętości i służby. To poznanie musi jednak być zawsze wzajemne: jesteśmy zaproszeni do poznawania Boga poprzez modlitwę, słuchanie Słowa Bożego, sakramenty, życie Kościoła i dar z siebie dla braci i siostr. Podobnie jak młody Samuel, który w nocy - być może w sposób nieoczekiwany - usłyszał głos Pana i nauczył się go rozpoznawać z pomocą Helego (por. 1 Sm 3, 1-10), tak i my musimy tworzyć przestrzeń wewnętrznej ciszy, aby intuicyjnie rozpoznać, co Pan ma w swoim sercu dla naszego szczęścia. Nie chodzi tu o abstrakcyjną wiedzę intelektualną ani o uczonej erudycję, lecz o osobiste spotkanie, które przemienia życie[4]. Bóg mieszka w naszym sercu: powołanie jest intymnym dialogiem z Tym, który nas powołuje - pomimo niekiedy ogłuszającego zgiełku świata - zapraszając nas do odpowiedzi z prawdziwą radością i wielkodusznością.

„Noli foras ire, in te ipsum redi, in interiore homine habitat veritas” - „Nie wychodź na świat, wróć do siebie samego: we wnętrzu człowieku mieszka prawda”[5]. Św. Augustyn ponownie przypomina nam, jak ważne jest, by uczyć się zatrzymywać, i budować przestrzeń wewnętrznej ciszy, aby móc słuchać głosu Jezusa Chrystusa.

Drodzy młodzi, słuchajcie tego głosu! Słuchajcie głosu Pana, który zaprasza was do życia pełnego, realizowanego poprzez pomnażanie własnych talentów (por. Mt 25, 14-30) i przybijajnie do chwalebego Krzyża Chrystusa swoich ograniczeń i słabości. Zatrzymajcie się więc na adoracji eucharystycznej; rozważajcie wytrwale Słowo Boże, aby żyć nim każdego dnia; uczestniczcie czynnie i w pełni w życiu sakramentalnym i eklezjalnym. W ten sposób poznacie Pana i w zażyłości właściwej przyjaźni odkryjecie, jak ofiarować siebie samego na drodze małżeństwa, kapłaństwa, diakonatu stałego lub w życiu konsekrowanym, zakonnym czy świeckim: każde powołanie jest ogromnym darem dla Kościoła i dla tych, którzy przyjmują je z radością. Poznanie Pana oznacza przede wszystkim uczenie się zaufania Jemu i Jego Opatrzności, która hojnie rozlewa się w każdym powołaniu.

### Zaufanie

Z poznania rodzi się zaufanie - postawa zrodzona z wiary, niezbędna zarówno do przyjęcia powołania, jak i do wytrwania w nim. Życie bowiem okazuje się nieustannym zawierzeniem siebie i powierzaniem się Panu, nawet gdy Jego plany wstrząsają naszymi planami.

Pomyślmy o św. Józefie, który pomimo nieoczekiwanej tajemnicy macierzyństwa Dziewicy, pokłada ufność w Bożym śnie i z posłusznym sercem przyjmuje Maryję oraz Dziecię (por. Mt 1, 18-25; 2, 13-15). Józef z Nazaretu jest ikoną całkowitego zaufania planowi Boga: ufa także wtedy, gdy wszystko wokół niego wydaje się być ciemnością i czymś negatywnym, gdy sprawy zdają się

zmierzać w kierunku przeciwnym do przewidywanego. Ufa i zawiera siebie, pewny dobroci i wierności Pana. „W każdych okolicznościach swojego życia Józef potrafił wypowiedzieć swoje «fiat», jak Maryja podczas Zwiastowania i Jezus w Getsemani”[6].

Jak nauczył nas Jubileusz Nadziei, należy pielęgnować niezachwianą i trwałą ufność w obietnice Boga, nigdy nie ulegając rozpacz, przewyciężając lęki i niepewności, będąc pewnymi, że Zmartwychwstały jest Panem dziejów świata i naszej osobistej historii: On nie opuszcza nas w najciemniejszych godzinach, ale przychodzi, aby swoim światłem rozproszyć wszystkie nasze mroki. I właśnie dzięki światłu i mocy Jego Ducha - także poprzez próby i kryzysy - możemy widzieć, jak nasze powołanie dojrzewa, coraz bardziej odzwierciedlając piękno Tego, który nas powołał - piękno składające się z wierności i zaufania, pomimo ran i upadków.

### Dojrzewanie

Powołanie nie jest w istocie statycznym celem, lecz dynamicznym procesem dojrzewania, wspieranym przez intymność z Panem: przebywanie z Jezusem, pozwalanie Duchowi Świętemu, by działał w sercach i w sytuacjach życiowych oraz ponowne odczytywanie wszystkiego w świetle otrzymanego daru - to oznacza wzrost w powołaniu.

Podobnie jak krzew winny i latorośle (por. J 15, 1-8), tak całe nasze istnienie musi opierać się na mocnej i koniecznej więzi z Panem, tak aby stawało się coraz pełniejszą odpowiedzią na Jego wezwanie - poprzez próby i konieczne „przycinania”. „Miejscami”, w których najbardziej objawia się wola Boża i doświadcza się Jego nieskończonej miłości, są często autentyczne i braterskie więzi, jakie jesteśmy w stanie nawiązać w ciągu naszego życia. Jakże cenne jest posiadanie dobrego przewodnika duchowego, który towarzyszy nam w odkrywaniu i rozwijaniu naszego powołania! Jakże ważne są rozeznanie i weryfikacja w świetle Ducha Świętego, aby powołanie mogło się realizować w całym swoim pięknie.

Powołanie nie jest zatem czymś, co nabywa się natychmiast, czymś „danym” raz na zawsze: jest raczej drogą, która rozwija się analogicznie do życia ludzkiego, w którym otrzymany dar - oprócz tego, że należy go strzec - musi być karmiony codzienną relacją z Bogiem, aby mógł wzrastać i wydawać owoc. „Ma ono wielką wartość, ponieważ stawia całe nasze życie przed tym Bogiem, który nas kocha, i pozwala nam zrozumieć, że nic nie jest owocem bezsensownego chaosu, ale przeciwnie, wszystko może być włączone w proces odpowiedzi Panu, który ma dla nas wspaniały plan”[7].

Drodzy bracia i siostry, najdrożsi młodzi, zachęcam was do pielęgnowania osobistej relacji z Bogiem poprzez codzienną modlitwę i medytację Słowa Bożego. Zatrzymujcie się, słuchajcie, zawierajcie siebie: w ten sposób dar waszego powołania dojrzeje, uczyni was szczęśliwymi i przyniesie obfite owoce Kościołowi i światu.

Niech Najświętsza Maryja Panna, wzór wewnętrznego przyjęcia Bożego daru i mistrzyni modlitewnego słuchania, zawsze towarzyszy wam w tej wędrówce!

Z Watykanu, dnia 16 marca 2026 r.

LEON PP. XIV

[1] „I, w istocie, ascetyzm nie tworzy człowieka «dobrego», lecz pięknego, a wyróżniającą cechą świętych ascetów nie jest bynajmniej ich «dobro», które spotkać można także u ludzi zmysłowych, a nawet całkowicie grzesznych, lecz piękno duchowe, oślepiające piękno promieniejszej, światłonośnej osoby, które w żadnym razie nie jest dostępne człowiekowi cielesnemu i zmysłowemu” (Paweł Florenski, Filar i podpora prawdy. Próba teodycei prawosławnej w dwunastu listach, tłum. Jacek Chmielewski, Warszawa 2009, s. 82.

[2] Św. Augustyn, Conf., III, 6, 11: CSEL 33, 53: Wyznania, tłum. Zygmunt Kubiak, Kraków 2007, s. 78.

[3] List apost. Wierność, która rodzi przyszłość (8 grudnia 2025), 5.

[4] Por. Benedykt XVI, Enc. Deus caritas est (25 grudnia 2025), 1.

[5] Św. Augustyn, De vera religione, XXXIX, 72: CCSL 32, 234: Augustyn z Hippony, O wierze prawdziwej, w: Tenże, Pisma filozoficzne, t. 4, tłum. Jerzy Ptaszyński, Warszawa 1954, s. 131.

[6] Franciszek, List apost. Patris corde (8 grudnia 2020), 3.

[7] Franciszek, Posynod. Adhort. apost. Christus vivit (25 marca 2019), 248.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/arttykul/122315/>

<https://pl.aleteia.org/2025/05/31/leon-xiv-stawia-na-rodzine/> (grafika)